

II wps

Protokół przesłuchania świadka

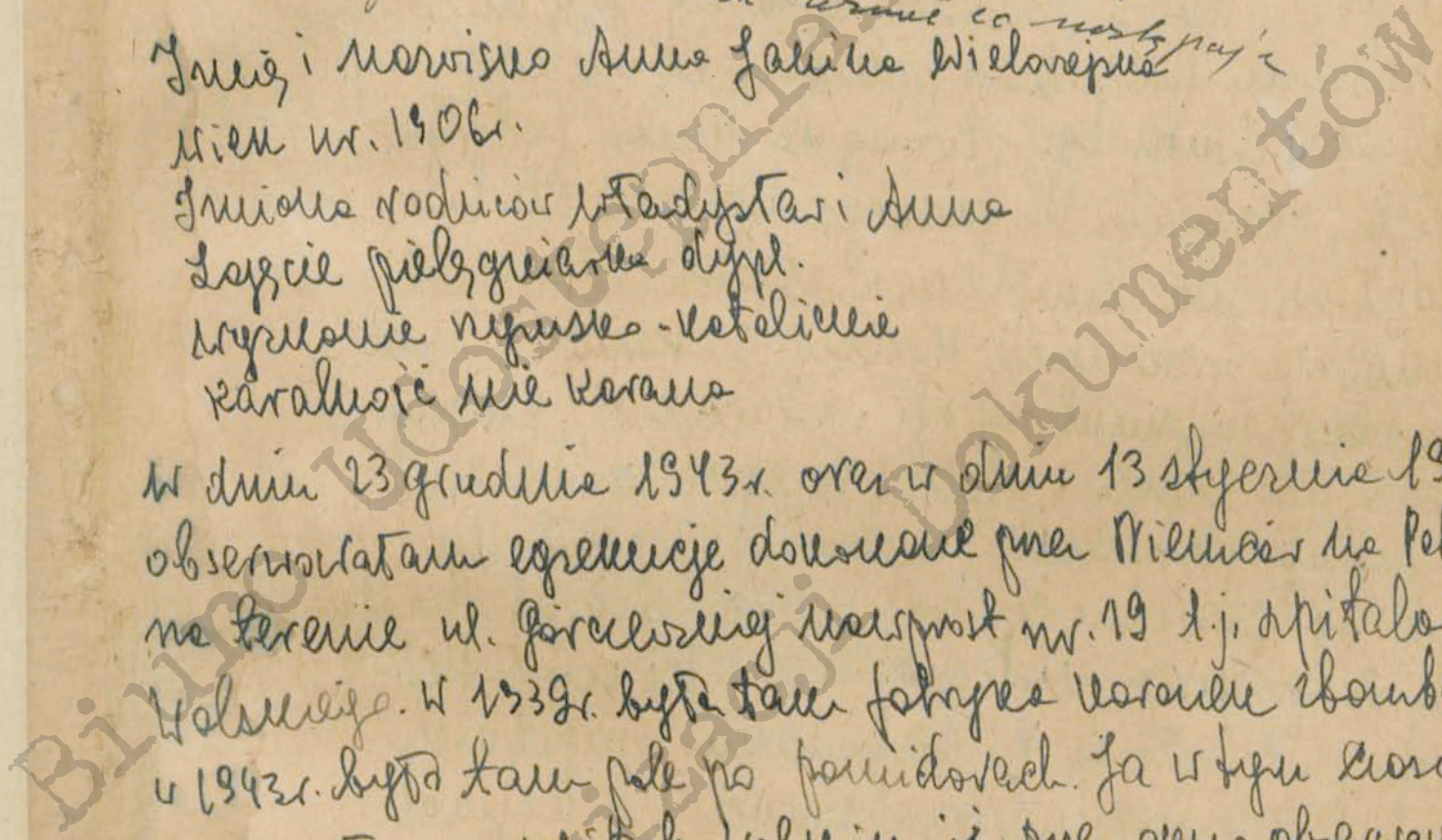
127
138

Dzień 10 stycznia 1945 w Warszawie p. v Sądzie Okręgowym
Sędzią II Wojciech Szlachetko Okręgowy w Warszawie Halina Wesoła
delegowana do Komisji badania zbrodni niemieckich, przesłuchana
miejscowo w charakterze świadka. Do wprowadzenia świadka
o odpowiedzialności korony w faktach zeznaniach, oraz o znaczeniu
przysięgi sądowniej wolełab od niego przysięgę na wiarygodność
art. 109 k.p.k. przed świadkiem zeznać co następuje:

Jestem nowicjusz Anna Józefa Wielowiejska
u. w. 1906.

Jestem rodzicem kandydatki Anna
Luzie Polgrińskiej dypl.
uczelnie nauk - Katedry
Kształcenie nie kończą

W dniu 23 grudnia 1943r. oraz w dniu 13 stycznia 1944r.
obserwowałam egzekucję dokonaną przez Niemców na Polakach
na terenie ul. Józefowskiej nr. 19 tj. szpitala
Wolskiego. W 1939r. była tam fabryka koszul i bombardowana
w 1943r. była tam fabryka po fundacjach. Ja w tym czasie
pracowałam w szpitalu Wolskim i przez okres obserwowałam
egzekucję. W dniu 23 grudnia 1943r. o g. 7.30 przyszedłam
zadaniem kilku samochodów i liczbę około 200
obstawili ulicę Józefowską i Poleską, przysięgła na okoliczności
szpitala były ustawione karabiny maszynowe, rękami ulicę
i okolice był straszny. Potem z samochodami przyszedł
płuton egzekucyjny Gestapo, i o g. 8.30 jednym samochodem
pod ostrzałem 4ch osób samochodów i motocykli wstąpił
przeprowadzić straszenie. Liczyłam i wypadło z nich rannym
i było ich 18-u, zostało afixów ulicę i liczbę około 200
20-u. Nazwa do egzekucji nie podawała. Ja nie było z patrol



skaranych nie informowano, ponieważ zabrakło
 2 odległości od 150 do 200 metrów. Skarancy byli o bierze
 po 2-ku paragrafi jak sądzę druten, ponieważ paracy
 w tym miejscu były kawałki drutu. Na twarzach mieli
 worki papierowe, które się opierały na ramię, w ten
 sposób mogli oni widzieć drogę przed sobą i nie rozeszli się
 sobie. Wsta mieli chyba ramię słone, ponieważ
 rachowaliśmy się, zupełnie cięło, ale brany ich jak
 zamieszkał nie było widzi. I chwila gdy auto
 ze skarancami podjechało, pluban egzekucyjny
 ustąpił się i chwycił, trąną do niego jakby
 koronki, profilem do niego, szpilki. Pluban
 siedział się, jak liwytam z 25 osób. Skarancy
 byli podawani numerami 4-ami 5-kami i 6-kami.
 Pierwi oni rozesz, niektórzy oni i rotacjami się, paracy
 ssuśmi ich kopali i wleli. Po egzekucji 4-ki
 oficer podległy komendy, podchodził kopat bułem
 leżących by opatrzyć czy żyje, i jeszcze dobijał strasem
 w gromy. Po egzekucji 4-ki 5-ki czy 6-ki
 do samej portawo się. Po rozstrzelaniu w miejscach
 przyjechałi uszytych i wozami w ubraniach
 jak ludzie niewoli zjadli z choru ^u 4-ki 5-ki
 portawali do samej szosy, którzy skarancy były
 przywrócić, że się przesypali przywrócić, przed
 i łocimami, paracy reżim, że szopali to patami,
 że śladów krwi nie było. W dniu 13 sierpnia 1944 r.
 o g. 11 g. okolice rostało obstaranie przed raudowem,
 pocem o g. 14 g. odbyła się egzekucja. Ja delicytam się
 16-u osób, podnos gdy afine ulique gromy i rostało
 stracanych 20 osób, ale nie afinech nie było podane miejsce.
 Egzekucja odbywała się, jak poprzednio przez mnie opisane.

W. J. Kłosa
 O. Kłosa

Tak samo przyjęli plan egrencyjny wropany
 i w kielcach i liście około 25 osób, którzy byli w beliznie
 i w wropanie papierowym na krawcach. Nie ofjelice było
 żadnego umyłu. Rozbrelowano ich 4 ammi lub 5 freami
 samo egrencyje trwało 2 1/2 godziny było w 4 ch ractach
 nikogo u mojomym nie potrzebam, było to wensę
 niekwalowe. Jak przy poprzedniej egrencyi wropani
 robali niezycni i ubrania wozumyde.
 Po obu egrencyjach ludzkie spontanicznie uwrzito
 miejsce Morde, znowe koraty i wiece, a po godzinie
 przyjęli samochodem i audorowi zapisa obecnym
 na miejscu egrencyj.

Wielomiej
 p. z. b. d. n. e.
 M. M. M.

Biuro Udo
 i Archiwizacji